

Dr hab. Izabela Kowalska-Paszt, prof. US
Instytut Filologii Słowiańskiej
Uniwersytet Szczeciński

Szczecin, dnia 20 maja 2017 roku

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Mateusza Jaworskiego:

Rekonfiguracja w poetyce powieściowej Wiktora Pielewina. Solipsyzm – język – historia
(*Реконфигурация в романной поэтике Виктора Пелевина. Солипсизм – язык – история*)

Opiniowana praca doktorska mgr. Mateusza Jaworskiego to interesujące poznawczo przedsięwzięcie badawcze, udanie wpisujące się w nurt rusycystycznej refleksji poetologicznej, którą interdyscyplinarnie kontekstualizują wybrane przez Autora aspekty filozoficzne. Z recenzenckiego obowiązku odnotuję, iż napisana została w języku rosyjskim, liczy 184 strony i składają się nań wstęp, trzy zasadnicze rozdziały, streszczenia polsko- i anglojęzyczne oraz wykaz bibliograficzny.

Walor przedstawionej rozprawy stanowi spójna intelektualnie koncepcja, w której za fundament posłużyło istotne założenie, że poetyka powieściopisarstwa Wiktora Pielewina posiada zdecydowanie inwariantny charakter. Taki punkt wyjścia pozwolił Doktorantowi na wyróżnienie oraz zinterpretowanie sposobów artystycznej, literackiej rekonfiguracji ważkich i stałych ideowych komponentów interpretowanej prozy. Przedmiot namysłu stanowią więc liczne utwory poczytnego współczesnego prozaika rosyjskiego, poczynając od opublikowanego w 1992 w czasopiśmie „Znamia” *Omon Ra*, a kończąc na powieści *Smotritiel’* z roku 2015, które aktywnie współtworzą przestrzeń postsowieckiej literatury przełomu XX i XXI wieku (ponieważ nie wszystkie teksty, które poddano procesowi analitycznej lektury, zostały spolszczone, używać będę tytułów oryginalnych w transkrypcji). Owo pole naukowych peregrynacji jest więc dość obszerne i zróżnicowane, w tym także genologicznie, stanowiska rosyjskich krytyków literackich bywają skrajne (por. s. 37) – od wyważonej apologetki, jeśli tak można powiedzieć, Aleksandra Genisa czy Michaiła Epsztejna (nominował prozaika do nagrody Apollona Grigoriewa, którą ten otrzymał w roku 2003) po kontestacyjne, polemiczne wypowiedzi, takie jak: Aleksandra Niezmzera czy Michaiła Zołotonosowa, a i obita ilościowo literatura przedmiotu w Rosji oraz innych krajach, z którą należało się zapoznać, nie ułatwiały realizacji zadania badawczego.

Ramę interpretacyjną stanowią filozoficzne rozważania nad subiektywizmem poznawczym, językiem i historią w wyjątkowo szerokim ujęciu – od Gorgiasza przez Kartezjusza – „prywatnego geniusza całej nowożytnej filozofii” (Edmund Husserl) po myślicieli czasów ponowoczesnych: Gilles’a Deleuze’a i Feliksa Guattariego.

Konstrukcja rozprawy i tytuł pierwszego rozdziału sugeruje, że jądro ideowe interpretowanej poetyki stanowi solipsyzm, który, podlegając kolejnym, czyli powtórzeniowym (s. 65) rekonfiguracjom estetycznym (w tym, między innymi, gatunkowym, tematycznym, fabularnym, w zakresie obrazowania światów przedstawionych, czy kreowanych postaci), nie zmienia swego stałego potencjału semantycznego. Z konsekwencją, którą zachowuje Autor w wszystkich rozdziałach, najpierw przedstawiony został wybór nowożytnych poglądów filozoficznych, a w tym przypadku epistemologicznych wspomnianego powyżej racjonalisty René Descartes’a, dwójki brytyjskich empirystów: George’a Berkeley’a i Davida Hume’a. Otwiera go zwarta prezentacja stanowiska cenionego w świecie antycznym retora i sofisty Gorgiasza z Leontinoi (Sycylia), w której sięgnięto po zachowane parafrazy jego traktatu *O niebycie albo o przyrodzie*. Zbigniew Nerczuk, polski znawca i tłumacz Gorgiasza, pisze o przywołanym w rozprawie tekście, iż jest „jednym z najbardziej kontrowersyjnych i paradoksalnych dzieł” w spuściźnie greckiego antyku, a „jego interpretacja w ciągu stuleci uległa radykalnej zmianie”. „Początkowo” – stwierdza – „powszechnie uważany była za pracę o zdecydowanie nihilistycznej wymowie, traktowany jako manifest starożytnego sceptycyzmu, następnie postrzegany jako żart i błahostka, przemienił się w dzieło rozumiane jako punkt wyjścia do nowej refleksji filozoficznej i jednocześnie paradoksalna rozprawa z całą tradycją”, zaś jego prowokacyjny charakter doskonale wyraża już sam tytuł (*Sztuka a prawda. Problem sztuki w dyskusji między Gorgiaszem a Platonem*. Toruń 2013, s. 17, s. 21). Gorgiasz, polemizując ze swym byłym nauczycielem Empedoklesem, dowodzącym, że zmysły są wiarygodnym źródłem poznania, i eleatami, przekonującymi, że myślenie jest tożsame z bytem, zwraca się ku trzeciemu aspektowi – komunikacji – i wątpliwą wydaje mu się hipoteza o możliwości przekazania prawdy. Wyjątkowo ciekawie w kontekście opiniowanej pracy brzmią wnioski, jakie Nerczuk formułuje po analitycznej lekturze *Pochwał Heleny* i *Obrony Palamedesa* w świetle epistemologii Leontyńczyka, że (...) „Zmienna rzeczywistość i brak doskonałej wiedzy o niej otwiera drogę umiejętnej kreacji, tworzeniu iluzji rzeczywistości oraz decyduje o ogromnej mocy, jaką uzyskuje oddziaływanie przez słowo czy doznania wzrokowe. Malarze, rzeźbiarze

i retorycy tworzą uludę czy „nową” rzeczywistość, która potrafi jednak wpływać na ludzi silniej niż ich własna” (s. 58). Ów mój trochę przydługi wywód ma trzy cele: po pierwsze, wskazuje z jak trudną i złożoną materią badawczą zmierzył się Doktorant, po drugie, dowodzi, moim zdaniem, jak dalece przedłożona rozprawa pobudza do intelektualnej dyskusji, i po trzecie, że o jej atrakcyjności w znaczącym stopniu decyduje przyjęta metoda badania.

Część „praktyczną” rozdziału poprzedza ogólne omówienie konceptu „Pielewinowski solipsyzm” z takimi jego składowymi, jak: brak granicy pomiędzy poznającym podmiotem a poznawanym przedmiotem (s. 72), ponieważ rozum-demiurg sam tworzy obiekty poznania, tj. mnogie przecinające się mikroświaty; ponadto wtórny w stosunku do świadomości charakter percepcji zmysłowej oraz całkowita samotność podmiotu, które to omówienie dopełniają szczegółowe interpretacje. Oczywiście, mgr Jaworski, podnosząc zagadnienie idealizmu subiektywnego, nie odkrył nowego ładu, bowiem, dla przykładu, o krytycznym solipsyzmie w powieści *T* pisał Władimir Gubajłowski (В. Губайловский, *Гегель, Эверетт и граф Т.* „Novyj mir” 2010, nr 3) czy specjalizująca się filozofii języka Natalia Biersniewa w interesującym i obszernym artykule *Текст как demiург субъективности в философии и литературе XX-XXI веков* (Н. Береснева, В. Береснев: „Вестник Костромского государственного университета им. Н.А. Некрасова” 2011, t. 17, nr 1), ale to w najmniejszym stopniu nie podważa zalet badawczych tego rozdziału, o których stanowią udane, wnikliwie analizy oraz interpretacyjne wnioski, które „zapowiedziane” zostały w śródtytułach.

Rozdział drugi rozprawy skoncentrowany został na zagadnieniu rekonfiguracji idei języka i słowa jako środka percepcji, a więc i poznania rzeczywistości. Także tutaj Autor zwięźle przedstawia wybrane aspekty koncepcji trzech filozofów XX wieku. Rozpoczyna od antyepistemologicznej w swej istocie myśli hermeneutycznej Martina Heideggera, ale jedynie tej z tak zwanego drugiego okresu jego działalności, kiedy to w 1927 roku powstał tekst *Bycie i czas*, pomijając późniejszy, z roku 1946, raczej istotny dla jego myślenia o języku w powiązaniu z problematyką bycia, *List o humanizmie* (patrz: M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Przeł. K. Michalski, K. Pomian, M. J. Siemek, J. Tischner, K. Wolicki, Warszawa 1977), w którym „Heidegger, pisząc, iż mowa jest domem bycia i że w domostwie mowy mieszka człowiek”, kieruje rozważania w stronę swego modelu świata, tak zwanej «czwórni» (przypomnę, składają się nań: Bogowie i Śmiertelni, Ziemia i Niebo), „wskazując, iż stróżami tego domostwa są poeci i myśliciele —

ich zadaniem jest stróżowanie, czyli «dopełnianie jawności bycia», a ich opowieść jest miejscem, gdzie jawność staje się mową; w niej właśnie, w mowie, w opowieści myślicieli i poetów jawność jest przechowywana” (M. Lubecki, *Kwestia języka w filozofii Martina Heideggera*. „Argument” 2013, nr 2, vol. 3, s. 357–372.). Następnie zaprezentowane zostały ważne dla podjętych badań poglądy Ludwiga Wittgensteina i Jacques’a Derridy, bowiem, jak stwierdza Autor, na stronicach utworów Pielewina prowadzony jest z nimi dialog, a nawet swoisty eksperyment, polegający na artystycznym sprawdzeniu, jak dalece można na ich ideach polegać, kiedy w obrazie literackim doprowadzone zostają do skrajności (s. 116).

W poddanym procesowi szczegółowej analizy polu rekonfiguracji, utożsamianym w rozprawie ze zbiorem idei (s.8), rozumienie języka wynika z solipsystycznego przekonania o twórczej naturze umysłu, kreującego byty siłą myśli, o których istocie i strukturze decyduje język właśnie (s. 117). W aspekcie ontologicznym *słowo* w utworach Pielewina, pisze Doktorant, w znaczeniu *mowy* Heideggera, czy *pisma* Derridy, nie tyle odzwierciedla rzeczywistości, ile to raczej realność naśladuje umysł, zdeterminowany przez język (tamże). Tezy o aprioryczności *słowa* wobec bytu dowodzi Autor pracy, między innymi, na przykładzie powieści *T* (2009), gdzie jego, tj. *słowa*, demiurgiczne sprawstwo powoduje, że rzeczywistość nie jest dana, nie staje się, ale jest pisana i wypowiedana (s.119), jak i na podstawie *Empire V* (2006), w którym jednym z centralnych pojęć, jakim posługują się postaci, jest wtórna struktura myślenia – „umysł B” – niemający końca korytarz, lustro-kreator rzeczywistości. Lektura *Czapajewa i Pustoty* oraz dyptychu o wampirach prowadzi ku wnioskowi, że przed procesem percepcji zdeterminowanej przez językowy rozum, przed pojawieniem się świadomości, która usiłuje rozpoznać własny status, nie jest możliwe zaistnienie podmiotowego „ja”. A i ono ma jedynie chwilowy charakter:

Natomiast w aspekcie epistemologicznym język z jego dyktatem (tu Doktorant używa terminu rosyjskiego „насилие”) w literackim ujęciu Pielewina nie umożliwia dotarcia do prawdy, bowiem struktura myślenia poznającego podmiotu jest logocentryczna. W podrozdziale *Zakłamana droga ku prawdzie. Autoteliczność słowa a świadomość* mgr Jaworski wskazuje na kolejne literackie rekonfiguracje powyższej idei, między innymi: 1/ w *Generation P* główny bohater nie jest w stanie opowiedzieć o swym halucynacyjnym poznaniu prawdziwej rzeczywistości, a istniejące same dla siebie słowa oddalają ją, czynią efemerycznym mirażem (s. 130); 2/ postaci wampirów, jako istnień wybranych, z powieści *Empire V* to nosiciele wiecznego języka, swoistego robaka w ich mózgach, dzięki któremu sobą właśnie się stali, ale to właśnie z jego powodu sensem ich istnienia jest pasożytność

na człowieku; 3/ w *Batmanie Apollo* ludzie w skutek wbudowania w nich systemu zabezpieczającego – języka – mimo swego naturalnego dążenia do poznania, znajdują się w zamkniętym kręgu i nie są w stanie przybliżyć się do prawdy o świecie. W artystycznych rekonfiguracjach, słusznie stwierdza Autor rozprawy, Pielewin wykorzystuje starożytne mity, dyskurs filozoficzny, literaturę klasyczną, a także cały arsenał środków typowych dla kultury masowej: gry komputerowe, obrazy wampirów czy wilkołaków (s. 139).

Ostatni ideowy komponent Pielewinowskiej triady – historia – stanowi przedmiot badań w końcowym rozdziale pracy, przy czym w dwóch jej aspektach: w stosunku do jednostkowego życia (zachowania indywidualnej pamięci, subiektywnego odczuwania biegu czasu) oraz jako procesu, dotyczącego kolektywnej przeszłości ludzi (s. 114). Tak więc, stwierdza mgr Jaworski, egzystencjalnemu wymiarowi minionego towarzyszy refleksja historiozoficzna. Tym razem za kontekstualną ramę do interpretacji przekształceń artystycznych posłużyły poglądy Georga Hegla, autora dialektycznej koncepcji bytu, idealizmu obiektywnego, przekonanego o rozumności historii i jej rozwoju, w której współuczestniczy człowiek i przekonuje się do swej odpowiedzialności. Historia u Hegla, co podkreśla Autor, związana jest z państwem jako organizacją społeczną, która uwalnia człowieka od naturalnych determinantów (m.in. za: *Słownik myśli filozoficznej*, Warszawa 2011). W innym miejscu na osi czasu myślenia o historii, czyli po upadku muru berlińskiego (1989 rok) sytuują się przywołane przez Doktoranta poglądy Francis'a Fukuyamy, który w swym tak już słynnym eseju, nawiązując, między innymi, do idei Hegla, patrzy holistycznie na dorobek ludzkości i stwierdza, iż historia dobiegła końca w dobie globalizmu ekonomicznego i liberalno-demokratycznego państwa, gwarantującego stan „powszechnego uznania” (patrz: „Dekada Literacka” 1997, nr 10/11). Wśród najnowszych spojrzeń na historię, przywołane zostały poglądy Deleuze'a, choć trudno nie zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym przez Jana Swianiewicza, iż jego filozofia historii istnieje tylko w potencji i konieczna jest jej rekonstrukcja z koncepcji i pojęć rozrzuconych po wszystkich dziełach tego filozofa. Autor pracy odwołuje się do *Anty-Edypa...* i koncertuje się na zagadnieniu wprowadzenia przez myśliciela francuskiego (oczywiście, wraz z Feliksem Guattarim) pragnienia do mechanizmu i wniesieniu dziedziny produkcji do pragnienia, zawężając nieco pojmowanie historii w jego projektach ontologicznych (jak to ujmuje wspomniany badacz, do ram krytyki psychoanalitycznej ekonomii libidynalnej). A może ciekawe z punktu widzenia interpretowanej w rozprawie prozy byłoby odwołanie się do Deleuzjańskiego podmiotu historycznego i jego listy „imion historii”, choć w tym wypadku nie chodzi

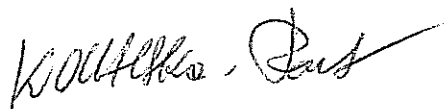
o zwykle czy też schizofreniczne utożsamienie się (a może jednak) z Napoleonem czy Czapajewem, lecz o „efekt” Napoleona czy Czapajewa (J. Swianiewicz, *Możliwość makrohistorii. Braudel, Wallerstein, Deleuze*. Toruń-Warszawa 2014, s. 279, ss. 282-291).

Ukierunkowana na praktykę narracja badawcza dotycząca Pielewinowskiego obrazu postrzegania historii, a zwarta w dwóch podrozdziałach, prezentuje zagadnienia jej alternatywności oraz na teleologiczności procesu dziejowego. Prozaik, mieszając, przecinając światy rzeczywiste i fikcyjne, stwierdza za Brianem Mc Hale mgr Jaworski, burzy, narusza utrwalone już skojarzenia, tym samym demitologizując wyobrażenia o przeszłości, tak te indywidualne, jak i kolektywne. Kiedy Pielewin wprowadza do swej opowieści literackiej teorie konspiologiczne, wskazuje, jak łatwo można obrazem przeszłości manipulować, czy też go deformować. Interpretacja powieści *Czapajew i Pustota*, w której przeplecione zostały elementy fikcyjne z teoretycznie rzeczywistymi, przynosi ciekawe spostrzeżenia o historii oficjalnej i jej krytyce, o radykalnych sądach dotyczących legitymizacji, bądź jej braku, wobec źródeł wiedzy o minionym, parodiujących tym samym współistnienie kilku możliwych wariantów tego, co już było. Analizując zagadnienie celowości procesu historycznego, Autor pracy wskazuje na, ważkie Jego zdaniem, literackie projekcje wpajania dialektycznego charakteru dziejów „zwykłemu” człowiekowi w *Szlemie użasa*, czy *homo sovieticusowi* w powieści *Čisla*. Zaprzeczenie teleologii historii i jej progresywnego charakteru, udanie zauważa Autor, leży u źródeł motywu degradacji ludzkości, co unaoczniają jego interpretacje powieści *Czapajew... i Batman Apollo*.

W toku mojego opiniowania rozprawy doktorskiej mgr. Mateusza Jaworskiego w niewielkim stopniu naruszyłam jej strukturę częściowo pomijając wstęp i zakończenie o wyraźnie rekapitulującym charakterze. Wstęp, choć został wyjątkowo udanie przemyślany, skomponowany i skrupulatnie zrealizowany jako „kontekstualny obraz stanu badań”, nie ma jednak decydującego wpływu na mą wysoką jej ocenę. Ale zanim ją podsumuję, wskażę kilka niedociągnięć, na które natrafiłam podczas lektury. Otóż Doktorant, świetnie zorientowany w rosyjskiej i anglojęzycznej literaturze naukowej, zdaje się nie doceniać dokonań polskiej humanistyki w zakresie swego przedmiotu badań: Anna Burzyńska pojawia się jedynie jako współautorka podręcznika z zakresu teorii literatury, nie znajduję ani w treści, ani w spisie bibliograficznym nazwiska Ryszarda Nycza, piszącej o historii Ewy Domańskiej, piszącego o Heideggerze i filozofii współczesnej Krzysztofa Michalskiego, brakuje mi także w wykazie kilku opracowań szczegółowych, dotyczących samego Pielewina (chociażby J.Z. Siefertowska, *Wiktor Pielewin wobec kultury masowej. Powieść Empire V*. Acta Polon-

Ruthenica XVI, 2011, s. 231-239). Autor rozprawy jakby przewidywał tego typu zarzut i bronił się przed nim, używając (*notabene* zbyt często) terminu „relewantny”. Pominę kwestię niedomagań językowych (gramatycznych, stylistycznych i czysto graficznych) oraz techniczno-formalnych w zakresie przypisów.

W podsumowaniu pragnę z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż problemowa monografia mgr. Mateusza Jaworskiego wnosi nowe i ważne zagadnienia do literaturoznawstwa. Jej niezaprzeczalną oraz istotną zaletą jest oryginalna, spójna i wnikliwa koncepcja badawcza, która skłania do dalszej twórczej poznawczo refleksji. Wysokie kompetencje i erudycja jej Autora, Jego znakomite poruszanie w materiale filozoficznym i literackim potwierdza, iż posiadał On umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a gruntowność przeprowadzanych analiz oraz klarowność interpretacji obszernego dorobku prozatorskiego Wiktora Pielewina zdecydowały o wysokiej jakości naukowej przedłożonego do recenzji tekstu, który spełnia wymagania Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnoszę o dopuszczenie magistra Mateusza Jaworskiego do dalszych etapów przewodu, do obrony rozprawy doktorskiej, a także proszę o jej wyróżnienie.



Szczecin, 23. maja 2017 roku